

Konspekt szkółki niedzielnej

opracowany na podstawie „Na skrzydłach orlich”, Maria Gawlas, wydano staraniem Komisji Wychowania Chrześcijańskiego przy współudziale Wydawnictwa „Zwiastun”

14. Niedziela po Trójcy Świętej

Główna myśl: Chcę służyć Bogu moimi rękami

Tekst: Ewangelia Mateusza 12,9-14 – uzdrowienie człowieka z uschłą ręką

Wiersz przewodni Psalm 92,5b:

„Raduję się z dzieł rąk Twoich”

Cele:

Dziecko wie w jaki sposób może używać swoich rąk, by chwalić Boga.

Dziecko podejmie decyzję, w jaki sposób może przez najbliższy tydzień używać swoich rąk, by pomóc jakiejś konkretnej osobie (-om).

I. Wstęp

1. Co robię?

Jak mogę pomóc innym?

Przebieg: nie używając słów tylko za pomocą rąk naśladujemy różne czynności, np. czesanie, pisanie, ubieranie się, rzut piłką, modlitwę, bójkę – zadaniem dzieci jest odgadnąć o jaką czynność chodzi; angażując do tej zabawy dzieci, dajemy im wcześniej do przeczytania czynność, która jest zapisana na na kartce

Podsumowanie: **Nie wypowiedziano żadnego słowa, a wszyscy wiedzieli jaką czynność wykonywały ręce. Przypatrzcie się swoim rękóm, jak cudownie Bóg je stworzył! Ile rzeczy można wykonać dzięki nim. Mogą służyć nam nawet do porozumiewania się, np: gdy nie znamy jakiegoś języka, a jesteśmy w obcym kraju, często pomagamy sobie rękami pokazując, o co nam chodzi; ludzie głusi rozmawiają ze sobą używając właśnie rąk (język migowy).**

Oczywiście są też ludzie, którzy stracili swoje ręce lub urodzili się już bez nich, zapewne jest im bardzo ciężko. Czy zastanawialiście się, jakie to szczęście mieć zdrowe ręce?

II. Szkółka

- 1. Boże ręce** – Spójrzcie na ten rysunek, co on przedstawia? (*pokazujemy rysunek przebitej ręki*). Z kim on wam się kojarzy? Moje skojarzenie związane jest z Jezusem. Tak mogła wyglądać przebita gwoździem ręka Pana Jezusa, który dlatego, że tak bardzo nas kocha, dał się przybić do krzyża. A co „robiły” ręce Jezusa, gdy chodził po ziemi? Używając swoich rąk leczył; dotykał uszu i oczu chorych, dawał głodnym chleb, na różne sposoby pomagał. Postuchajcie pewnej historii biblijnej.
- 2. Uzdrawienie chorej ręki** – Był sabat (*dzień odpoczynku dla Żydów, w którym nie można wykonywać większości codziennych obowiązków, nie można było pracować, sprzątać, gotować, podróżować*). Synagoga (*miejsce poświęcone Bogu, miejsce zebrań i spotkań, przeznaczone przede wszystkim do odprawiania żydowskich obrzędów religijnych*) napełniła się ludźmi, którzy przyszli na modlitwę. Między nimi był człowiek, którego prawa ręka bezwładnie zwisała. Do tego była twarda jak kamień i raniła przy każdym ruchu. To tak jakbyśmy mieli rękę w gipsie. Czy ktoś z was miał już kiedyś rękę w gipsie? Jak wtedy sobie radziliście? (*odpowiedzi dzieci*) Musiało być wam trudno, ale chyba jakoś sobie radziliście. Gips przeważnie ma się tylko kilka tygodni, potem zostaje on zdjęty, i znowu można ręką wykonywać różne czynności. Natomiast ten człowiek, o którym wam teraz opowiadam, nie mógł w ogóle ruszyć ręką.

Przyszedł do synagogi, wtedy, gdy był tam Jezus. Pan Jezus popatrzył na niego i powiedział: „Wyciągnij swoją rękę”. Być może ludzie, którzy znali chorego człowieka mogli pomyśleć: „Jak to, przecież on nie może ruszać tą ręką, to jak ma ją podnieść!”. A jednak w Biblii jest napisane, że ten człowiek wyciągnął swoją rękę, na rozkaz Jezusa. Wszyscy ujrzeli cud! Czy możemy sobie wyobrazić, co mógł czuć ten człowiek? Z pewnością ucieszył się, mógł z radości wymachiwać obiema zdrowymi rękami, chciał okazać Jezusowi wdzięczność.

III. Zakończenie

A na kogo lub na co wskazują twoje ręce? Czy wskazują na Jezusa? Tak jak rączki pewnej małej dziewczynki. Historię tę opowiedział pewien pan:

Kiedyś nie było mojej żony w domu, a nasza mała córeczka układała się do snu. – Tatusiu – poprosiło mnie dziecko – uklęknij i pomódl się ze mną. Nie chciałem tego zrobić, bo nigdy wcześniej się nie modliłem, ale córka bardzo nalegała i powiedziała mi jeszcze: Nie chcę się sama modlić, zawsze modli się ze mną mamusia. Pierwsza uklękła i złożyła rączki do modlitwy. Musiałem także uklęknąć – mówił dalej pan, (...) i kiedy zaczęła się modlić nie mogłem się już więcej opierać, też zacząłem modlić się jak dziecko.(...) Złożone ręce mojego dziecka wskazały mi na Pana Jezusa. Dziś jestem wdzięczny Bogu i „raduję się z dzieł rąk Bożych”. Od tamtego czasu razem z żoną i córką codziennie klękamy i modlimy się.

(na podst. historii z książki „Na skrzydłach orlich 1” Marii Gawlas, str. 65)

A co ty robisz swoimi rękami? Czy wskazujesz na Jezusa, czy może coś wręcz zupełnie przeciwnego?

1. Wiersz biblijny

Psalm 92,5b: „Raduję się z dzieł rąk Twoich”

Pomoc: wiersz zapisany na czterech kartkach; na pierwszej kartce: Rozweseliłeś mnie Panie; na drugiej – czynami Twoimi; na trzeciej – raduję się z dzieł rąk Twoich; a na czwartej kartce – Ps 92,5

Przebieg: dzielimy dzieci na cztery grupy; każda grupa otrzymuje kartkę z fragmentem wiersza; gdy czyta swój przydzielony fragment wstaje, a kiedy wiersz zostanie przeczytany kilka razy, drużyny wymieniają się fragmentami wierszy; robimy to tak długo aż przez każdą z drużyn przejdą wszystkie fragmenty; na koniec wszyscy razem mówią cały wiersz

2. Prace plastyczne

A. Moja dłoń

Pomoce: kartka z bloku, kredki, nożyczki, klej

Przebieg: dzieci odrysowują swoją dłoń; wypisują lub malują na niej „co mogą zrobić używając ręki”; na gotowej pracy przyklejają wydrukowany fragment biblijny i wycinają całą dłoń

B. Jezus uzdrawia w sabat

Pomysł z książki „Biblijne łąmigłówki”, Nelmie de Vries, wyd. Falco Kanon, Warszawa 1992, str. 64